

UPOWSZECHNIENIE NOWYCH METOD WSPÓŁZAWODNICZWA WŚRÓD KOLEJARZY WYMAGA WZMOŻENIA PRACY POLITYCZNEJ

str. 3

Prof. dr Stanisław Arnold.
PO ZJEZDZIE HISTORYKÓW

str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 38 (1650)

GDANSK, ŚRODA 13 LUTEGO 1952 R.

CENA 15 GROSZY.

UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy państwowym, spółdzielczym i indywidualnym rybakom

Podczas Krajowej Narady Rybaków, która odbyła się w Gdyni w dniu 10 lutego bież. roku, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego, tow. Biliński, o-mówił uchwałę Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br. o pomocy rybakom dla wykonania znacznie zwiększonych zadań roku bieżącego, zasady premiowania za wykonanie i przekroczenie planu połowów, zasady opieki nad rybakami i ich rodzinami oraz sprawy przyspieszenia tempa budownictwa, zwłaszcza baz remontowych itp.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy rybakom przewiduje szereg środków i przywilejów, które wpłyną w zasadniczy sposób na podniesienie poziomu pracy, usprawnienie techniki połowów, uregulowanie sprawy dopływu kadr i szkolenia. Również w dziedzinie mechanizacji, przeładunku i przetwórstwa oraz rozbudowy portów rybackich uchwała zmierza bezpośrednio do zapewnienia sprawnego odbioru ryby i wstępnego jej przetwórstwa. Przewiduje się dostarczenie dwóch transportowców dla rybołówstwa morskiego oraz dostarczenie szeregu nowych jednostek — z terminem oddania ich do eksploatacji już w I kwartale br.

Uchwała, stawiająca przed

rybołówstwem morskim zwiększone zadania, przewiduje szereg ważnych usprawnień i świadczeń dla rybaków i pracowników rybołówstwa morskiego.

1 W celu polepszenia warunków bytowych rybaków w miastach: Świnoujście, Ustka, Darłowo, Puck oraz Władysławowo otrzymują 70 proc. powierzchni mieszkalnej, uzyskanej drogą wprowadzenia przymusowej gospodarki lokalami.

2 Rybacy kutrowi i dalekomorscy, zarówno zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, jak

też indywidualni, wyjeżdżający na połowy, korzystają będą z zaopatrywania w żywność przez przedsiębiorstwo „Baltyna”.

Rybacy zamieszkali w osadach rybackich będą zaopatrywani w węgiel, w ilościach przewidzianych dla ludności miast Gdańsk — Gdynia. Zamieszkali robotnicy otrzymają kwatery oraz zapewnienie transportu do miejsc zamieszkania.

Rybacy indywidualni, zawierający planowe umowy skupu, będą zaopatrywani w węgiel i otrzymają bony mięsno — tłuszczowe, prawo do korzystania z zaopatrzenia w Morskiej Centrali Zaopatrzenia oraz otrzymają ułatwienia w zakresie remontów kutrów.

3 Uchwała przyznaje rybakom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach państwowych specjalny system premiowania od pełnego miesięcznego zarobku za wykonanie miesięcznych planów połowów.

Ponadto za złowioną ponadplanowo rybę rybacy będą otrzymywać dodatkową należność. Rybacy dalekomorscy, przebywający znaczną część roku poza domem na odległych morzach Północnym i Barentsa — otrzymują premie wyższe od rybaków kutrowych.

Załogi kutrów, dokonujących połowów w dni świąteczne, będą otrzymywać dodatkowe wynagrodzenia. Przedsiębiorstwa skupujące rybę będą wypłacać rybakom indywidualnym premie za wykonanie miesięcznego planu dostaw od wartości złowionej ryby, w zależności od sezonów połowowych (mniej w sezonie, więcej poza sezonem), a także za przekroczenie planu miesięcznego. Rybakom zawierającym umowę przysługiwać będzie nadal prawo do korzystania z ulg podatkowych w postaci opłacania podatku dochodowego w formie ryczałtu.

4 Uchwała zapowiada ukazanie się dalszych aktów prawnych w zakresie zorganizowania sieci domów rybaka oraz świetlic, z odpowiednią obsługą kulturalno — oświatową itp. Podjęta zostanie w najbliższym czasie uchwała Prezydium Rządu w sprawie pomocy kredytowej i materiałowej w zakresie budownictwa indywidualnego dla rybaków, co winno wzmocnić osadnictwo rybaków na Wybrzeżu.

5 Prezydium Rządu ustanowiło odznakę Przedownika Pracy, nadawaną zasłużonym rybakom przez Ministra Żeglugi.

6 Uchwała stwarza warunki dodatkowego wykształcenia na krótkotrwałych kursach 600 rybaków pokładowych, 60 szprów i 60 mechaników — w zorganizowanych w tym celu 2 ośrodkach szkoleniowych.

W dążeniu do zwiększenia połowów zostanie znacznie zwiększony tabor pływający. Planowe oddanie do eksploatacji w roku bieżącym 38 nowych jednostek połowowych oraz 11 silników kutrowych zabezpieczy w pełni potrzeby rybołówstwa.

Ponadto w poważnym zakresie zwiększone będą inwestycje

Powołanie komitetów obchodu

100 rocznicy zgonu M. Gogola
i 150 rocznicy urodzin V. Hugo

WARSZAWA PAP. Wiedeńska Sesja Światowej Rady Pokoju podjęła inicjatywę zorganizowania we wszystkich krajach w 1952 roku obchodu wielkich rocznic kulturalnych. Obchód ten ma zainteresować i zapoznać najszersze warstwy ludności z rozwojem kultury, jako wspólnym dorobkiem ludzkości.

Podjętą inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie obchodu 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Victora Hugo, Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju powołało komitety obchodu tych rocznic w następującym składzie:

KOMITET OBCHODU 100 ROCZNICY ŚMIERCI GOGOLA pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego, przewodniczącego Związku Literatów Polskich, w składzie:

Adwentowicz Karol, aktor-reżyser, Albrecht Jerzy, przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej, Barcikowski Wacław, wiceprezesał Sejmiku Ustawodawczego RP, Berman Jakub, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów, Broński Władysław, literat, Chałasiński Józef, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, Daszewski Władysław, profesor ASP, Dembowski Jan, profesor, przewodniczący PKOP, Dybowski Stefan, minister Kultury i Sztuki, Dąbrowska Maria, literatka, Jakubiec Marian, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kłosiewicz Wiktor, przewodniczący CRZZ, Kowalski Władysław, marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Kurnakowicz Jan, aktor, Matwin Władysław, przewodniczący ZG ZMP, Młynarski Zygmunt, prezes Tow. Wiedzy Powszechnej, Ochab Edward, sekretarz KC PZPR, Ozga-Michałski Józef, przewodniczący ZSCH, Pollak Seweryn, literat, Rudnicki Lucjan, literat, Schiller Leon, reżyser, Staff Leopold, literat, Stróżka Leonora, dyrektor Wszechnicy Radiowej, Tuwim Julian, literat, Wazyk Adam, literat, Zelwerowicz Aleksander, aktor.

KOMITET OBCHODU 150 ROCZNICY URODZIN VICTORA HUGO pod przewodnictwem Adama Rapackiego, ministra Szkolnictwa Wyższego, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, w składzie:

Andrzejewski Jerzy, literat, Breza Tadeusz, literat, Dąbrowski Bronisław, dyrektor Państwowego Teatru Polskiego, Dobraczyński Jan, literat, Eibisch Eugeniusz,

profesor ASP, Fiedler Franciszek, redaktor, Hoffman Paweł, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, Ignar Stefan, profesor, wiceprzewodniczący PKOP, Iwaszkiewicz Jarosław, literat, Jakubowska Wanda, reżyser filmowy, Jarosinski Witold, minister Oświaty, Kott Jan, profesor, Uniw. Wrocławskiego, Kreczmar Jan, rektor PWST, Kulczyński Stanisław, profesor Uniw. Wrocławskiego, Kuryluk Karol, prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego, Modzelewski Zygmunt, rektor IKKN, Morstinowa Zofia, literatka, Nałkowska Zofia, literatka, Putrament Jerzy, literat, wiceprzewodniczący PKOP, Stoniński Antoni, literat, Sokorski Włodzimierz, wiceminister Kultury i Sztuki, Szancer Jan Marcin, plastyk, Wasilkowski Jan, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Wende Jan Karol, sekretarz generalny KWKK, Wojciechowski Zygmunt, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Zółkiewski Stefan, profesor, dyrektor Instytutu Badań Literackich

Kopalnie węgla

Zagłębia Krakowskiego

przekroczył plan styczniowy

KRAKÓW PAP. Załogi górnicze kopalni węgla Zagłębia Krakowskiego wykonały z nadwyżką styczniowy plan wydobycia.

Na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia In. Prezydenta, której załoga wykonała plan w 110 proc.

Projekt Konstytucji to odbicie wielkich przemian

jakie zaszły w naszym życiu w wolnej Ojczyźnie

— mówią uczestnicy ogólnonarodowej dyskusji

WARSZAWA PAP. W CAŁYM KRAJU, W MIASTACH I MIASTECZKACH, W GMINACH I GROMADACH — TOCZY SIĘ OŻYWIŁA DYSKUSJA NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

„Pamiętamy przeszłość, znamy też teraźniejszość, dlatego z radością witamy projekt Konstytucji” — stwierdził w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji tkacz ZPW im. Waryńskiego w Łodzi — Wł. Szczygielski. Te same uczucia i myśli wyrażają wszyscy ludzie pracy Łodzi. Mówi o tym gremialnie, spon-tanicznie udział w zebraniach dyskusyjnych.

Wacław Majewski z ZPB im. Stalina w Łodzi jest jednym z tych tkaczy, którzy plan produkcji pierwszych dwóch lat Planu 6-letniego wykonali już we wrześniu ub. roku. Obecnie kończy zadania przewidziane dla niego na czerwiec br. Mówi on prosto: „Nasza Konstytucja jest taka, jakie są wyniki naszej pracy za minione 7 lat wolności. W Polsce Ludowej sami tworzymy dla siebie prawa i ustalamy nasze obowiązki”.

Na zebranie dyskusyjne w zakładach sodowych w Matwach koło Inowrocławia przybyła cała załoga. Wielka świetlica fabryczna szczerze wypełnili robotnicy i pracownicy unisłowi.

Długa była lista zgłaszających się do dyskusji. Robotnicy i technicy, inżynierowie i pracownicy administracji — wszyscy mówili o wielkich przemianach, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich 7 lat, a które ugruntowuje Wielka Karta zwycięstw narodu — projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uwaga korespondenci z budownictwa

W piątek 15 bm., o godz. 17, odbędzie się w Ośrodku Dyskusyjnym „Głosu Wybrzeża”, w Gdańsku, Targ Drzewny 3/7 konferencja korespondentów robotniczych ze wszystkich przedsiębiorstw budowlanych z terenu Gdańska, Sopotu i Gdyni.

W programie konferencji:

- 1) referat o aktualnych zadaniach korespondenta w budownictwie.
- 2) referat na temat Konstytucji.
- 3) dyskusja.

Prosimy o punktualne przybycie.

kę z pieców. Dziś jestem technikiem. Władza ludowa umożliwiła mi ukończenie technikum chemicznego. Zdobyłem piękny i pożyteczny zawód. Dlatego projekt Konstytucji uważam za swój”.

W woj. lubelskim w pow. lubartowskim zebrania gromadzkie, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyły się już w 22 gromadach. W czasie dyskusji chłopci podkreślali olbrzymie przemiany gospodarcze, jakie zaszły po wyzwoleniu w Polsce, opiekę władzy ludowej nad ludnością miast i wsi, oraz polepszenie się warunków bytowych chłopów i robotników.

NA WYBRZEŻU

Wprost od pracy w ubraniach roboczych zgromadzili się pracownicy odlewni Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego, by wziąć udział w dyskusji nad projektem Konstytucji.

Po wygłoszeniu referatu przez przedstawiciela Komitetu Zakładowego tow. Goczkowskiego, rozwinęła się szeroko dyskusja.

Pierwsza zabrała głos rdzeniarka Zofia Babińska.

„Artykuł 66 projektu Konstytucji — mówiła ona — jest dla nas, kobiet wielką radością. Dziś w Polsce Ludowej kobieta ma równe prawa z mężczyzną zarówno do pracy jak i nauki. Każda kobieta, która tylko chce pracować i uczyć się — ma drogę do tego otwartą. To nie tak jak przed wojną, gdy dla męż-

czyn pracy nie było, a co dopiero mówić o kobiecie. Jestem bardzo zadowolona, że projekt Konstytucji tak wiele mówi o prawach kobiet.”

Projekt Konstytucji gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do pracy — mówił tow. Pogodziński, kierownik odlewni. — A jak to było za sanacyjnej konstytucji, odczułem sam najlepiej. W 1927 roku po zwolnieniu ze służby wojskowej, chodziłem ulicami Łodzi, nosząc na pierśsiach tablicę z napisem: „Poszukuję jakiejkolwiek pracy”. Ale nie ma wiele mi się to zdaje. Pamiętam, że raz zlitowała się nade mną pani Barcz, właścicielka willi z osiedla Marysin. Dała mi na kilka godzin robotę przy kanalizacji. Ale o wiele dłużej musiałem chodzić po zapłacie.

Takie to było życie robotnika za czasów przedwojennych. Dziś, nie tylko, że mam pracę, ale awansowałem z robotnika na kierownika odlewni.

Dawniej nie było mowy, żeby prosty człowiek mógł dyskutować nad Konstytucją — mówił tow. Zalewski. — Z góry ją panowie obmyślili i sami dla siebie zatwierdzili. Inni robotnicy — Barbara Choma, Stanisław Pruski, Dąbrowski, szef odlewni — o zdobycach młodzieży w Polsce Ludowej.

(Rokowanie na str. 22)

Walka z brakoróbstwem

— czołowe zadanie w budownictwie okrętowym

Założenia Planu 6-letniego w budownictwie okrętowym, a w szczególności wytyczne planu bieżącego roku — stawiają przed Stocznia Gdańską poważne i trudne zadania. Mobilizacja załogi przy końcu ub. roku była wielkim egzaminem jej hartu, poświęcenia i sprawności. Wykonany został poważny zakres prac nadrobionego szeregu zaległości. Załoga zmobilizowana przez „Kartę Stocznioową” wykazała wielką ofiarności i poświęcenie.

Dzięki temu usprawniono wiele odcinków pracy. Tak np. przez reorganizację warsztatu rurowni zakładowo „wąskie gardło” — jakim była stacja pomp, w której przeprowadza się próby wodnego ciśnienia rurociągów. Rozdzielona na wydzielone działy — wysokiego i niskiego ciśnienia — stacja pomp spełnia obecnie swoje zadanie. Takich osiągnięć ma załoga stoczni o wiele więcej.

Istnieją jednak wciąż jeszcze przyczyny, które poważnie zmniejszają efekty pracy stoczniowej. Główna — jest brak dostatecznej dbałości o jakość wykonywanych robót. Dużo mogłoby na ten temat powiedzieć robotnicy zespołu mistrza Sobkowiaka, którzy kończą obecnie pracę raz już wykonywaną przez inny zespół. Po prostu robota była źle wykonana. Złe była ustawiona linia wału i maszyna na „2028”.

Przyczyna? — Brak odpowiedniej kontroli wykonania, partac-two, które w efekcie dało tysiące zmarnowanych roboczogodzin i poważnie opóźniło termin oddania statku do eksploatacji.

Nie wywiązali się tu ze swych obowiązków mistrzowie, którzy odpowiadali za ten odcinek. Fakt, że trzeba było zmienić zespół wykonujący pracę — mówi sam za siebie.

Takich przykładów brakoróbstwa i to brakoróbstwa, którego skutki uwidaczniają się dopiero w okresie prób, gdy „pobłądził” mistrzowie przekazują złą pracę jako gotową — można przytoczyć sporo. Nagminnym zjawiskiem jest pozostawienie przez monterów uchwytów do przewodów — trzymających się na słowie honoru. Po prostu nie ma

pod ręką spawacza podczas montowania przewodów. Więc monter zakłada uchwyt, a o tym, że trzeba by przyspawać... zapomina. I dlatego poprawki przy odbiorze — są nieuniknione.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Przynosi je każdy dzień w stoczni. I każdy dzień stocznio-wo potwierdza konieczność ostrej walki z brakoróbstwem, ostrej walki z brakiem kontroli wykonywanych prac przez odpowiedzialnych za nie mistrzów.

Przyczyna hamująca pracę stoczni jest także szwankująca na wielu odcinkach organizacja pracy i brak jej koordynacji.

Oto np. w połowie stycznia miały być przez wydział mechaniczny wykonane skrzynie rozdzielcze żelazowe i balastowe do maszynowni jednej z jednostek. Pracy nie wykonano. A wydział mechaniczny oświadcza w końcu spokojnie... że nie otrzymał w terminie harmonogramu tych prac.

Przykładów takich można by przytoczyć o wiele więcej. Można by przytoczyć wypadki, kiedy to zostały wykonane główne roboty, a brak jednego „drobiazgu” uniemożliwia zakończenie prac. Wykonany jest np. rozdział par przy kotłach, są trójniki, a brak zamówionych w mechanicznym kühnierz uniemożliwia prowadzenie robót.

Takie braki organizacyjne w pracy poszczególnych działów powodują często zrywanie harmonogramu robót, powodują przestoje, zakłócają bieg produkcji.

Wnioski nasuwają się same. Bezlitosna walka z brakoróbstwem i niechlujstwem to nakaz dnia dla całej załogi stoczniowej od góry do dołu.

Zwycięstwo w bitwie o statki nie przyjdzie samo. O zwycięstwo to trzeba walczyć. Tego wymaga wzrost tempa rozbudowy naszego przemysłu okrętowego. Tego wymaga honor stocznio-wo, przodującego oddziału klasy robotniczej Wybrzeża.

Wypięcie brakoróbstwa, lepsza organizacja pracy — to kluczowe czynniki w walce o gotowe statki, o realizację wielkich zaszczepionych zadań Planu 6-letniego w naszym budownictwie okrętowym.

Szumowiny zwierbowane przez amerykański wywiad organizowały akcje sabotażową na Śląsku

Dalszy ciąg procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach

KATOWICE PAP. W dalszym toku procesu szpiegów amerykańskich, przed sądem w Katowicach złożony oskarżony Franciszek Szeurek, który skazany był na 7 lat więzienia za podziemną działalność w WIN i zwolniony na podstawie amnestii.

Szeurek przynajmniej się do winy zeznał, że do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego został zwierzbowany w 1951 roku przez rezydenta wywiadu amerykańskiego, któremu przekazywał zdobyte przez siebie informacje szpiegowskie.

Oskarżony otrzymywał instrukcje szpiegowskie, dla których wykonywania został zaopatrzonego w aparat fotograficzny, szafy, pieniądze, afektant sympatyczny itp.

Oskarżony przyznał, że zbierał dla wywiadu amerykańskiego wiadomości szpiegowskie, dotyczące szeregu hut górnośląskich, w których zmontował sieć swoich agentów, oraz wiadomości dotyczące Wojska Polskiego.

W styczniu 1952 roku Szeurek został zatrzymany.

Oskarżony Franciszek Szeurek w okresie okupacji był członkiem Arbeitsdienstu w Austrii. Przysięgając się do zarzucanych mu przestępstw zeznał, iż do roboty szpiegowskiej zwierzbował go rezydent wywiadu amerykańskiego w sierpniu 1951 to jest w tym czasie, kiedy pozostawał jeszcze w czynnej służbie w szeregu Wojska Polskiego.

Amerykanie uniemożliwiają repatriację dzieci czechosłowackich uprowadzonych przez hitlerowców

PRAGA PAP. W Pradze opublikowano oświadczenie, w którym stwierdza się, że 7 lutego br. czechosłowacka misja wojskowa w Berlinie skierowała do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich notę w sprawie zatrzymywania przemocą dzieci czechosłowackich, wywiezionych z kraju przez hitlerowców.

Mimo wszelkich wysiłków rodziców — stwierdza nota — oraz mimo kroków podjętych przez władze czechosłowackie w celu odzyskania tych dzieci, amerykańskie władze okupacyjne, wbrew podstawowym zasadom ludzkości i wbrew swym zobowiązaniom, odmówiły odesłania tych dzieci do ojczyzny.

W Niemczech zachodnich władze amerykańskie zainscenizowały ostatnio specjalne rozprawy sądowe w celu nadania swej bezpra-

Ludzie pracy Wybrzeża omawiają projekt Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1)

Jak przed wojną było, nie pamiętam, ale jak dziś jest — mówi Barbara Choma — to wiem. Dla mnie wielką zdobyczą jest to, że skończyłam gimnazjum i dziś pracuję. Bo na pewno przed wojną matka moja, mając nas pięćoro i hektar ziemi, nie byłaby w stanie postać mnie do szkoły. Tylko dzięki władzy ludowej zdobyłam naukę i mam pracę.

Prawa zawarte w projekcie Konstytucji są naszą dumą i chlwą.

W gmachu Sądu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Zrzeszenia Pracowników Polskich w Gdańsku, poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W wyczerpującej referacie dziekan Rady Adwokackiej B. Wiącek nakreślił to historyczne powstanie projektu nowej Konstytucji, omawiając następnie szczegółowo najważniejsze jego postanowienia.

„Ja, były robotnik, jestem dzisiaj sędzią Polskiej Ludowej — powiedział w dyskusji ob. Grymowski. W przedwzruszającej Polsce wystąpił za całymi miesiącami przed biurem pośrednictwa pracy, ażeby uzyskać możliwość zarobienia choć na kawałek chleba. Dzisiaj jestem potrzebny Państwu, pracuję na odpowiedzialnym stanowisku. Takich jak ja są setki tysięcy, którzy walczyli o wolność ludową, są tysiące”.

Dyskusjanci podkreślali następnie klasowe sądy Polski przedwojennej, które wysługiwały się interesom obywateli i kapitalistów, podobnie, jak i dziś to się dzieje w państwach burżuazyjnych. Dziś w Polsce ludowej sprawiedliwość wyraża się w tym, że wszyscy przedstawiciele, na Wybrzeżu jest wielu pracowników wymiaru sprawiedliwości, regulujących nie z szeregów klas-

Bartosz zbierał i dostarczał informacji dotyczących Wojska Polskiego, a ponadto brał udział w organizowaniu w pasie nadgranicznym punktów przerzutowych dla szpiegów amerykańskich.

Oskarżony przyznał, że fotografował i rozpracowywał obiekty wojskowe, linie kolejowe, mosty itp. Oskarżony przyznał również, że z polecenia wywiadu amerykańskiego gromadził materiały wybuchowe, które miały być użyte do przeprowadzenia sabotaży w śląskich zakładach przemysłowych.

W styczniu 1952 r. Bartosz został zatrzymany.

12 bm. w drugim dniu procesu sąd przystąpił do przesłuchiwań świadków.

Świadek Augustyn Gorzelik — technik jednej z hut śląskich, oskarżonego Marszałka poznał jeszcze w 1944 roku na terenie Wiednia, gdy odbywał on służbę w armii hitlerowskiej. Marszałek zwierzył się wówczas świadkowi, że jest kierownikiem siatki szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego.

Gorzelik zeznał następnie, że Marszałek uzyskał od niego szereg tajnych informacji, dotyczących hu-

ty, w której świadek był zatrudniony. Marszałek żądał również dokumentów dotyczących produkcji hut, które po sfotografowaniu miały być zwrócone. W czasie dalszych spotkań Marszałek otrzymał od świadka próbki różnych metali.

Świadek Waldemar Jobczyk zeznał, że osk. Bartosz razem z nim dokonywał zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych. Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznał — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

Świadek Halina Gaj stwierdziła, że oskarżony Marszałek organizował przerzuty do Niemiec zachodnich między innymi i jej osobistych znajomych. Świadek zeznała, że ludzie przerzuceni do Niemiec zachodnich, po przejściu tam specjalnego przeszkolenia w ośrodkach wywiadu amerykańskiego, mieli być wysłani z powrotem do Polski dla prowadzenia w kraju szpiegostwa i dywersji. Każdy kto wyraża zgodę na przerzucenie z Polski do Niemiec zachodnich zostaje skierowany do wywiadu amerykańskiego — zeznała świadkowi Gaj.

Ponadto świadek zeznała, że pośrednicząc w organizowaniu przerzutów do Niemiec zachodnich, poznała osk. Marszałka niejako „Huberta” — kuriera, który utrzymywał łączność sieci szpiegowskiej Marszałka z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Świadek Eugeniusz Kasolik zeznał, że osk. Marszałek miał zorganizować dla niego i jego kolegów przerzut do Niemiec zachod-

nich. W Niemczech zachodnich świadek miał przejść 3-miesięczne przeszkolenie szpiegowskie w specjalnie przeznaczonym na ten cel ośrodku wywiadu amerykańskiego. Osoby, które przeszły amerykańską szkołę wywiadowczą w Niemczech zachodnich miały być odesłane z powrotem do Polski dla prowadzenia roboty szpiegowskiej — zeznał Kasolik.

Świadek Paweł Rogalski zeznał, że oskarżony Marszałek, pożyczając mu pieniądze wciągnął go do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego. Jak wynika z zeznań Rogalskiego, osk. Marszałek urządził w mieszkaniu świadka inelinię szpiegowską, gdzie spotykał się ze swymi współpracownikami oraz kurierem z dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim. Świadek asystował przy rozdziale pieniędzy oraz naradził i instruktory szpiegowskich przywiezionych przez kuriera z Berlina zachodniego.

Marszałek wypytwał również świadka o informacje dotyczące różnych zakładów przemysłowych, a ponadto prosił o wskazanie mu przestępców poszukiwanych przez władze, których zamierzał przerzucić do Niemiec zachodnich. Według zeznań świadka, przestępcy ci, po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego w wywiadzie amerykańskim mieli być przerzuceni z powrotem do kraju i przystąpić do prowadzenia wywiadu i dywersji.

Świadek zeznał również, że Marszałek poinformował go o instalowanej w okolicach Rybnika szpiegowskiej radiostacji. Rozprawa trwa.

Zachodnio-niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wzywa społeczeństwo Trizonii do spotęgowania walki przeciw zbrodniczej polityce kłiki z Bonn

BERLIN PAP. W Dueseldorfe odbyło się plenarne posiedzenie zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem 150 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności Niemiec zachodnich.

Referat o sytuacji politycznej Niemiec zachodnich, jaka wytworzyła się po debacie w parlamencie bońskim w sprawie remilitaryzacji, wygłosił przewodniczący komitetu Erwin Eckert.

W odezwie do narodu niemieckiego komitet stwierdza, że debata w Bundestagu otworzyła oczy nawet tym, którzy łudzili się jeszcze co do istoty zamiarów rządu Adenauera. Wykonując tajne układy z mocarstwami atlantyckimi, rząd Adenauera zamierza rozpocząć niezłomny weteranów do armii niemieckiej i wprowadzić obowiązek przymusowej służby wojskowej, aby włączyć młodzież niemiecką do armii atlantyckiej pod dowództwem amerykańskim. Rząd federalny zamierza przestawić całe życie polityczne i gospodarcze Niemiec zachodnich na tory wojenne i przy pomocy „układu ogólnego” związać kraj nierozdzielnie z systemem paktów wojennych.

Z pomocą mocarstw zachodnich — głosi dalej odezwa — rząd federalny zamierza, tak to oświadczył Adenauer, „odzyskać Berlin i Niemcy wschodnie”. Ujawnił on w ten sposób niedwuznacznie swe agresywne zamiary oraz wskazał kierunek nowej agresji.

„Nie i nikt nie jest w stanie zabronić ludowi Paryża zmanifestowania swej woli faszystowski droga zostanie zagrodzona” — oświadczył Raymond Guyot w imieniu Komunistycznej Partii Francji. Lud Paryża odpowiedział na inicjatywę robotników fabryki „Renault” i masowo przystąpił 12 lutego do 24-godzinnego strajku na znak protestu przeciwko bezprawnemu zakazowi trójdecyjnej manifestacji i nie tylko lud Paryża. Jak wynika z ostatnich doniesień, strajk protestacyjny objął wiele miast francuskich, przede wszystkim wielkie ośrodki przemysłowe. Masy pracujące Francji pamiętają, że swoje zwycięstwo z 1934 roku zawdzięczają głównie jednoci akcji i dlatego podobnie jak w 1934 roku, w setkach fabryk bez względu na przekonania polityczne, ludzie pracy przystąpili do strajku, który jest wyrazem ich solidarności w walce przeciwko kontynuatorom polityki Petain.

Jedność akcji francuskiego świata pracy jest podstawowym warunkiem zwycięstwa w walce przeciwko polityce wojny, zaprzeczania Francji, przeciwko faszystyzacji Francji i terrorowi wobec francuskich patriotów. Wczorajszy strajk, to ostrzeżenie, które masy pracujące Francji kierują pod adresem polityków zdrady. Klasa robotnicza Francji silniejsza niż w 1934 roku, potrafi udaremnić plany faszystów i reakcji oraz ich socjaldemokratycznych współpracowników, zaprzeczających Francję w niewolę amerykańskich imperialistów.

Wczorajszy strajk to jeden z fragmentów walki, jaką lud Francji toczy w obronie pokoju, wolności i niepodległości swej ojczyzny.

W Niemczech zachodnich świadek miał przejść 3-miesięczne przeszkolenie szpiegowskie w specjalnie przeznaczonym na ten cel ośrodku wywiadu amerykańskiego. Osoby, które przeszły amerykańską szkołę wywiadowczą w Niemczech zachodnich miały być odesłane z powrotem do Polski dla prowadzenia roboty szpiegowskiej — zeznał Kasolik.

Świadek Waldemar Jobczyk zeznał, że osk. Bartosz razem z nim dokonywał zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych. Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznał — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

W odezwie do narodu niemieckiego komitet stwierdza, że debata w Bundestagu otworzyła oczy nawet tym, którzy łudzili się jeszcze co do istoty zamiarów rządu Adenauera. Wykonując tajne układy z mocarstwami atlantyckimi, rząd Adenauera zamierza rozpocząć niezłomny weteranów do armii niemieckiej i wprowadzić obowiązek przymusowej służby wojskowej, aby włączyć młodzież niemiecką do armii atlantyckiej pod dowództwem amerykańskim. Rząd federalny zamierza przestawić całe życie polityczne i gospodarcze Niemiec zachodnich na tory wojenne i przy pomocy „układu ogólnego” związać kraj nierozdzielnie z systemem paktów wojennych.

Z pomocą mocarstw zachodnich — głosi dalej odezwa — rząd federalny zamierza, tak to oświadczył Adenauer, „odzyskać Berlin i Niemcy wschodnie”. Ujawnił on w ten sposób niedwuznacznie swe agresywne zamiary oraz wskazał kierunek nowej agresji.

„Nie i nikt nie jest w stanie zabronić ludowi Paryża zmanifestowania swej woli faszystowski droga zostanie zagrodzona” — oświadczył Raymond Guyot w imieniu Komunistycznej Partii Francji. Lud Paryża odpowiedział na inicjatywę robotników fabryki „Renault” i masowo przystąpił 12 lutego do 24-godzinnego strajku na znak protestu przeciwko bezprawnemu zakazowi trójdecyjnej manifestacji i nie tylko lud Paryża. Jak wynika z ostatnich doniesień, strajk protestacyjny objął wiele miast francuskich, przede wszystkim wielkie ośrodki przemysłowe. Masy pracujące Francji pamiętają, że swoje zwycięstwo z 1934 roku zawdzięczają głównie jednoci akcji i dlatego podobnie jak w 1934 roku, w setkach fabryk bez względu na przekonania polityczne, ludzie pracy przystąpili do strajku, który jest wyrazem ich solidarności w walce przeciwko kontynuatorom polityki Petain.

Jedność akcji francuskiego świata pracy jest podstawowym warunkiem zwycięstwa w walce przeciwko polityce wojny, zaprzeczania Francji, przeciwko faszystyzacji Francji i terrorowi wobec francuskich patriotów. Wczorajszy strajk, to ostrzeżenie, które masy pracujące Francji kierują pod adresem polityków zdrady. Klasa robotnicza Francji silniejsza niż w 1934 roku, potrafi udaremnić plany faszystów i reakcji oraz ich socjaldemokratycznych współpracowników, zaprzeczających Francję w niewolę amerykańskich imperialistów.

Wczorajszy strajk to jeden z fragmentów walki, jaką lud Francji toczy w obronie pokoju, wolności i niepodległości swej ojczyzny.

W Niemczech zachodnich świadek miał przejść 3-miesięczne przeszkolenie szpiegowskie w specjalnie przeznaczonym na ten cel ośrodku wywiadu amerykańskiego. Osoby, które przeszły amerykańską szkołę wywiadowczą w Niemczech zachodnich miały być odesłane z powrotem do Polski dla prowadzenia roboty szpiegowskiej — zeznał Kasolik.

Świadek Waldemar Jobczyk zeznał, że osk. Bartosz razem z nim dokonywał zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych. Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznał — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

Radziecka Komisja Przygotowawcza do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej

MOSKWA. PAP. W związku z mającą się odbyć w Moskwie, w dniach od 3 do 10 kwietnia, Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, — w szeregu krajów utworzono komisje dla przygotowania tej konferencji.

Z inicjatywy Izby Handlowej ZSRR oraz innych radzieckich organizacji przemysłowo-handlowych, jak Centralny Związek Zrzeszeń Konsumentów ZSRR, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — utworzono Radziecką Komisję Przygotowawczą, w której skład weszli m. in.:

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej Nestorow (przewodniczący Komisji), przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuzniecow, wiceminister Handlu Zagranicznego ZSRR Zacharow, wiceminister Hutnictwa ZSRR Kuzmin, wiceminister Przemysłu Lekkiego ZSRR Ryżow, wiceprezes Banku Państwowego ZSRR Geraszczenko, przewodniczący Zjednoczenia „Eksportles” Niezkow, dyrektor Zakładów Budowy Samochodów im. Stalina Własow, dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR Ostrowitianow, członkowie Akademii Nauk ZSRR Strumilin i Bardin oraz dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego Orłow.

W dążeniu do podniesienia produkcji mięsa

Ogólnokrajowa narada w sprawie zwiększenia bazy paszowej

WARSZAWA PAP. W dniach 17-19 lutego 1952 r. Centralny Instytut Rolniczy organizuje ogólnokrajową naradę aktywów naukowych i gospodarczych w sprawie zwiększenia bazy paszowej w kraju.

W naradzie obok naukowców z tej dziedziny wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, centralnych zarzą-

dów, czołowi brygadziści z Państwowych Gospodarstw Rolnych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, aktywiści ZMP oraz racjonalizatorzy i przodownicy pracy indywidualnych rolników-praktyków.

Celem narady jest opracowanie metod zwiększenia produkcji pasz — w oparciu o zdobycze nauki i doświadczenia praktyki. Pozwoli to na szybsze zrealizowanie zadań przewidzianych 2-letnim planem zwiększenia produkcji mięsa.

Program narady przewiduje szereg referatów fachowych, które, na tle analizy istniejącego w Polsce stanu w zakresie produkcji pasz, omawiać będą przede wszystkim zagadnienia dotyczące podniesienia wydajności łak i pastwisk, jako podstawowego źródła pasz. Ważnym tematem opracowywanym przez naradę będzie również ustalenie wytycznych dla zwiększenia produkcji pasz w gospodarce polowej oraz racjonalne wykorzystanie odpadków przemysłowych.

Narada zajmie się również zagadnieniem gospodarki paszowej w rejonach górskich oraz omówi rolę prawidłowego żywienia w podniesieniu produkcji zwierzęcej.

Uzupełnienie referatów stanowią dyskusja, w której zarówno pracownicy nauki, jak i rolnicy-praktycy, wypowiadają swoje uwagi nad wygłoszonymi referatami oraz omawiają swoje doświadczenia osiągnięcia w tej dziedzinie.

Na podstawie referatów oraz wyników dyskusji opracowane zostaną wnioski, których zrealizowanie przyczyni się do szybszego wzrostu produkcji mięsa.

Wielomilionowe oszczędności przynoszą pomysły gorników-racjonalizatorów

KATOWICE PAP. Poważnym czynnikiem w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji węgla, usprawnienie metod i organizacji pracy dolowej, jest pomysłowość rozwijająca się w kopalniach ruchu racjonalizatorów.

Czerpiąc z tego bogatego źródła rezerw produkcyjnych, załogi górnicze wygospodarowały, w roku ubiegłym prawie 17 milionów złotych oszczędności. W okresie tym zgłoszono ponad 21 tysięcy wniosków racjonalizatorskich i wynalazków. Z liczby tej 6.189 wniosków zgłoszonych zostało przez pracowników fizycznych kopalni.

Wiele tych pomysłów w poważnym stopniu przyczyniło się do usprawnienia organizacji pracy dolowej.

Wzrasta bezrobocie w St. Zjednoczonych

PRAGA PAP. Jak stwierdza sprawozdanie zrzeszenia związków zawodowych pracowników przemysłu elektrotechnicznego i radiotechnicznego USA ogłoszone 9 lutego b.r., przemysł pracujący dla potrzeb pokojowych zwolnił w ubiegłym roku z pracy około 15% robotników. Sprawozdanie nie podkreśla, że spadek zatrudnienia nastąpił w wyniku militarystyki gospodarki. Stanów Zjednoczonych i spadku zdolności nabywczej ludności amerykańskiej.

Głosy w dyskusji O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

Franciszek Kaczyński

wiceprzewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Elblągu

Na wieczne czasy powrócili do Polski Ziemię Odzyskane

Przed 7 laty w wyniku zwycięskich walk żołnierzy Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego, miasto Elbląg, a wkrótce potem całe elbląskie Żuławy zostały wyzwolone spod jarzma hitlerowskiego i powróciły do Polski. Odtąd prawem stało się to, co gwarantują i utrwalają na zawsze słowa, ogłoszone w pierwszej części projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Ludowej: „Na wieczne czasy powrócili do Polski Ziemię Odzyskane”.

Budowa nowego życia rozpoczęła się na Żulawach zaraz po wyzwoleniu.

Zniszczenia wojenne na terenie Elbląga i powiatu były bardzo wielkie. Znaczna część polskiej ziemi, miasta i wsie wyludnione, prawie wszystkie budynki uszkodzone, w tym 60 proc. całkowicie zniszczonych. Sprzęt gospodarski rozgrabiony. Nie było bydła i trzody chlewnej, ani siły pociągowej tak żywej, jak i mechanicznej.

Ale ten ponury obraz zrujnowanej gospodarki nie zniechęcił narodu do pracy nad jej odbudową. Na próżno krakaty imperialistyczne szeregaczki i rodzima reakcja, że nie mamy sobie rady z zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych.

Lud pracujący miast i wsi, który wziął władzę w swe ręce, w ofiarę trudzie codziennego dnia, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — w nadspodziewanie krótkim czasie zagospodarował Ziemię Odzyskaną.

Wiele zrobiliśmy w ciągu tych 7 pracowitych lat na terenie powiatu elbląskiego, nie mówiąc już o samym Elblągu, w którym z każdym rokiem polepsza się warunki komunalne, zdrowotne i kulturalne. Bujne życie rozwija się na naszych Żulawach.

Anna Klauon

maturołna chłopka gromady Kamierowo, gmina Skarszewy

Musimy wychowywać nasze dzieci na dobrych obywateli

Prawdziwe są słowa projektu Konstytucji. W Polsce Ludowej istnieje opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatne urlopy macierzyńskie. W Polsce wciąż buduje się nowe izby porodowe, kliniki, żłobki i przedszkola.

Sama o tym wiem najlepiej, bo byłam przez 8 dni w takiej izbie porodowej w Skarszewach. Położna troskliwie opiekowała się mną i innymi kobietami. Wtedy też leżała na sali Nina Milbrót, żona inwalidy. Rozmawiałam o Konstytucji z położną Marią Gutowską. Bo nas wtedy szczególnie obchodził artykuł o opiece nad matką i dzieckiem. Wspominałam sobie, jak to było dawno przed wojną. Ile to kobiet umierało bez opieki i pomocy lekarskiej. Sama wiem o tym, jak to w Kobylu sąsiadka Sobczakowa zostawiła troje drobnych dzieci.

Kiedyś w klinice położniczej mogły leżeć same panisze. Miały dużo pieniędzy. Gdziekolwiek to ja — maturołna chłopka mogła nawet pomyśleć, że moje dziecko przyjdzie na świat w czystej izbie przy pomocy położnej, że ja odpocznę i nie pójdę zaraz do pracy, tak jak kiedyś moja matka. A już w ogóle nikt nie marzył, by taka izba porodowa była w naszej gminie.

A jednak istnieją one w Polsce Ludowej i jest ich coraz więcej. Przylatują tu mało i średniorolne chłopki. Władza ludowa przyniosła nam te wielkie prawa. Wszystkie kobiety na wsi uwolniono od pomocy znachorek i babek. Nie ma na wsi dzieci i niemowląt chorujących z głodu i niedożywienia. O maleństwie troszczy się nasza władza ludowa.

Zastanawialiśmy się nad projektem Konstytucji i powiedzieliśmy sobie, że i my mamy wiele obowiązków względem Polski. Władza ludowa pamięta o nas,

więc my powinniśmy nie tylko uczyć się pracować, lecz również wychowywać nasze dzieci na dobrych obywateli, kochających Polskę Ludową jak swoją rodziną i matkę.

— Kochany sąsiedzie, z „dobrego” serca wam radzę... — szeptał kulały Kłos i Popiel mało i średniorolnym chłopcom.

Nie jeden spełniał siarę, bo czytał i słuchał o osiągnięciach pierwszych spółdzielni produkcyjnych, widział przecież jak coraz lepiej rozwijała się spółdzielnia w pobliskim Długim Polu.

Byli jednak i tacy, którzy pod wpływem wroglej kulańskiej propagandy wahali się. Należał do nich Stanisław Kowalski.

Gromadzka organizacja partyjna przy pomocy Komitetu Gminnego rozpraszała wątpliwości wahających się chłopów, demaskowała kłamstwa kulańskich plotek.

I oto w wyniku uporczywej pracy nawiądującej 23 sierpnia 1950 roku w Suchym Dębnie powstała spółdzielnia produkcyjna „Żuławianka”.

Pierwsze dni istnienia spółdzielni były trudne. Kulać nie zrezygnowali z walki, zmienili tylko metody. Postanowili od wewnątrz rozbić spółdzielnię. Nastąpił od niej Franciszek Słowikowski, jak się później okazało, spekulanta i kombinatora. Słowikowski nie wychodził do pracy, siłą niezadowolonych wśród spółdzielców. Usiłował podburzyć spółdzielców przeciw ich zarządom. Bardziej chwiejnych odciągał od pracy, a wrogowie z zewnątrz próbowali rozpaść niektórych członków spółdzielni.

Wroga robota dawała skutki. Upa dała dyscyplinę pracy — wspomina ten okres Witold Zębicki. Stało się jasne, że wróg klasowy postanowił rozbić spółdzielnię od wewnątrz.

Wtedy spółdzielcom przyszła znowu z pomocą organizacja partyjna. Słowikowski został zdemaskowany w oczach partyjnych i bezpartyjnych, po czym usunięto go ze spół-

Upowszechnienie nowych metod współzawodnictwa wśród szerokiego rzesz kolejarzy wymaga wzmożenia pracy politycznej

„Wiecej rozmachu i inicjatywy należy przejawiać w rozwijaniu naszego współzawodnictwa pracy, więcej uwagi udzielać rozwijaniu i rozpowszechnianiu wynalazczości i racjonalizatorstwa. W szerszym niż dotychczas stopniu należy korzystać z doświadczeń współzawodnictwa pracy i produkcyjnych metod pracy kolejniaków radzieckiego i popularyzować osiągnięcia kolejarzy radzieckich wśród kolejarzy polskich” — zalecała uchwała KC PZPR w sprawie wzmożenia pracy partyjno-politycznej wśród kolejarzy.

Od chwili jej ogłoszenia w styczniu 1950 r. współzawodnictwo w kolejniactwie rozwinięto się w całym kraju. Ujawniono dzięki temu wiele ukrytych rezerw, obniżono koszty transportu, usprawniono eksploatację, naprawy itp.

Ten bezsporny postęp zawdzięcza my przede wszystkim przeniesieniu i popularyzowaniu wśród naszych kolejarzy doświadczeń radzieckich, w oparciu o które maszyniści, pracownicy służby drogowej, warsztatów, ruchu itp. nauczyli się pracować po nowemu, zaczęli opanowywać socjalistyczne metody obsługi i napraw parowozów, metody torujace drogi postępowo technicznemu, pobudzające myśl racjonalizatorską, przyczyniające się do oszczędności, awaryjności, do likwidacji strat i nadmiernych kosztów.

Te nowe metody pracy zostały również zapoczątkowane w wielu dziedzinach pracy gdańskiej DOKP. Tu bowiem, na węźle bydgoskim, maszyniści Czapezyk, Krygier i Szwarz, ucząc się od doświadczeń maszynistów radzieckich Krywonosa, Papawina, Ogniewa i Lunina, pierwsi w kraju zastosowali nowe, socjalistyczne metody konserwacji i eksploatacji parowozów, przejmując swój parowóz pod socjalistyczną opiekę. Tu drużyny Surówki, Portalskiego i Czepulkowskiego, inicjatorów ruchu o oszczędzanie paliwa na węźle gdańskim, przodują w walce o mniejsze zużycie węgla. Tu z inicjatywy przetokowego Koszykowskiego z Hawy został zapoczątkowany ruch wśród zawodniczek zespołów o bezawaryjne przelazanie wagonów, który dzięki pracy organizacji partyjnej rozwinął się następnie na stacji Gdynia-Port. Tu, trzeba przyznać, zapoczątkowano również szereg innych, do niedawna nieznanych w naszym kolejniactwie, nowych metod pracy.

Trzeba jednak od razu na wstępie podkreślić, że nowe metody pracy nie zostały dotąd — za pewnymi wyjątkami — szeroko upowszechnione w naszym okręgu. Wiadomości o inicjatywie przodujących to-

warzyszów raz po raz docierały do ogółu kolejarzy gdańskiej DOKP, budząc wśród nich zasłużoną dumę, że to właśnie ich okręg może się takimi ludźmi poszczycić. Inicjatorzy nowych form pracy znajdowali jednak stosunkowo niewielkie nasładowców, gdyż w ślad za tymi wysiłkami poszczególnych ludzi nie szła w DOKP rzetelna akcja upowszechniania doświadczeń przodujących kolejarzy, nie szła z reguły akcja polityczna, która celem byłoby przekonanie wszystkich kolejarzy o potrzebie zastosowania nowych, przodujących metod.

Właśnie dlatego w wielu jednostkach gdańskiej DOKP obok wybitnych rekordzistów, znajdujemy długie listy nazwisk kolejarzy, nie używających nawet przeciętnego poziomu, nakazanego normą. Np. w parowozowni gdańskiej obok Surówki, Piernickiego, Massa, Palickiego, Krefta, Machowiaka, Malerskiego, Krzesiaka, Netkowskiego i Jaworskiego — pracuje znaczna grupa maszynistów, spalających zbyt duże ilości węgla. Obok dwóch drużyn parowozowych w Gdyni, a pięciu w Toruniu, które w wyniku stosowania socjalistycznej opieki nad mechanizmami zastąpiły naprawy średnie rewizyjnymi, lub głównie średnimi — mamy wiele drużyn, które nie przełamały dotychczas niewiary w swoje siły, nie podjęły walki o obniżkę kosztu napraw, wyjaśniając to niskim technicznym stanem powierzonych sobie parowozów.

Gdzie jest przyczyna tego stanu rzeczy? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie sięgniemy po przykład — przyjrzymy się rozwojowi najbardziej popularyzowanej w gdańskiej DOKP nowej metodzie pracy, jaką jest bezawaryjne przelazanie wagonów. Metoda ta dała w ciągu ostatnich miesięcy na jednej tylko stacji Gdynia-Port spadek awaryjności o ponad 90 proc. i nie trzeba chyba do tej liczby dodać wielu komentarzy by wskazać, jak olbrzymie korzyści przynosi to osiągnięcie naszej gospodarcze.

Co jednak stało się źródłem tych sukcesów? Przede wszystkim, niezależnie oczywiście od ścisłego przestrzegania zasad premiowania za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie, praca partyjno-polityczna, która rozwinęła w tej dziedzinie podstawową organizację partyjną na stacji Gdynia-Port, systematycznie uświadamiając zespołów przetokowych o znaczeniu bezawaryjnego przelazania wagonów, o roli człowieka w tej pracy, o tym, że każda wada, która bez uszkodzenia wchodzi do dalszej eksploatacji, łącznie przedterminowa realizacja zadań Planu 6-letniego, zadań pięcioletniego budownictwa w Polsce Ludowej. Niemniej decydującym źródłem tego osiągnięcia stało się upowszechnienie doświadczeń przodujących zespołów przetokowych wśród całej załogi stacyjnej, podniesienie ogólnego poziomu jej kwalifikacji zawodowych. Te wszystkie momenty prowadzą do stałego wzrostu ogólnych wskaźników.

Zasadą socjalistycznego współzawodnictwa jest jak wiadomo pomoc pozostającym w tyle ze strony przodującym po to, by osiągnąć ogólne podniesienie. Socjalistyczne współzawodnictwo mówi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, trzeci jeszcze lepiej — doganiają najlepszych i dążą do ogólnego podniesienia poziomu. Ta zasada zastosowana w pracy codziennej na stacji Gdynia-Port w dziedzinie bezawaryjnego przelazania — dała znakomite wyniki.

A niestosowanie tej zasady w wielu innych dziedzinach współzawodnictwa, w wielu innych jednostkach DOKP — prowadzi właśnie do istnienia niekorzystnych rekordów, których wyniki rażąco podkreślają niską średnią. Wymownym przykładem będzie tu fakt, że w oparciu o konkretne zobowiązania, zobowiązania walki o lepszą pracę, pracując w całej DOKP zdobywa 4,5 proc. ogólnej ilości drużyn parowozowych.

Nie ma zobowiązań, gdyż niedostateczna była praca polityczna na węzłach i w parowozowniach gdańskiej DOKP, nie uwzględniano różnorodności jej form. Obok brygad i drużyn przodujących — znaczna jest ilość zaniebanych, gdyż nie rozwinięto, nie zorganizowano nauczycieli pracy, mających na celu upowszechnienie przodujących doświadczeń i osiągnięć. Czyż stosowana dotychczas wymlina palaczy na okres 3 miesięcy, miesięczne narady wytwórcze tzw. pouczenia i nie zawsze wnikiwe uwagi instruktorów kolejowych — mogły zastąpić głęboką treść pracy politycznej, i na jej bazie rozwijający się pęd do nauki, do podnoszenia drogi samokształcenia swoich kwalifikacji. A tu trzeba stwierdzić, że sprawa współzawodnictwa, sprawa upowszechnienia nowych form pracy — niezmiennie rzadko staje na porządku dziennym obrad egzekutyw kolejarzkiej organizacji partyjnych.

Na rozwoju współzawodnictwa pracy w kolejniactwie gdańskim wysiły swoje pełne administracja DOKP i kierownictwo ZZK, które często, spoza formularzy sprawozdawczych i nie zawsze zrozumiałe pisanych instrukcji, nie dostrzegając człowieka i jego metod pracy, nie pomagają mu w uzyskaniu lepszych wyników.

A po to, by rozwój współzawodnictwa ogarnął kolejarzkie masy, trzeba przesyłać współzawodnictwo treścią polityczną. Trzeba, by każdy kolejarz zrozumiał, że każda złoćka wygospodarowana w wyniku lepszej eksploatacji parowozu, oszczędnej gospodarki wagonowej, obniżenia kosztu napraw lub mniej szego zużycia węgla i smarów — pomażna siły obozu pokoju, wzmacnia naszą gospodarkę, sprzyja wzrostowi dobrobytu mas pracujących.

O tym muszą obecnie pomyśleć koła związkowe i kierownictwo administracyjne placówek kolejowych, rozrzuconych na obszarze gdańskiej DOKP, o tym muszą — przede wszystkim — pamiętać podstawowe organizacje partyjne, realizując uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR ze stycznia 1950 r. (m)

Burżuazyjne „prawo” i burżuazyjna rzeczywistość

„Uważamy to prawo za oczywiste, że wszyscy ludzie są stworzeni równymi, że są obdarzeni przez Stwórcę pewnymi niezbywalnymi prawami, jak: Życie, Wolność i dążenie do Szczęścia”.

(Z „Deklaracji Niepodległości” Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej)



to, jak w USA wygłaniają w praktyce zasady demokratycznej równości, głoszone w Deklaracji. „White only” — tylko dla białych — napis ten i dla nas nie jest obcy, tylko że przed ośmioma laty brzmiał on w innym języku: „Nur für Deutsche”.



Jeden ze współorganizatorów spółdzielni produkcyjnej w Suchym Dębnie, przodownik pracy tow. Stanisław Imielowski. Wypracował on 490 dniówek obrachunkowych, a jego żona 308.

Na zdjęciu: Imielowski z końmi spółdzielczymi na 116 nowoobudowanej stajni. (Do art. poniżej)

„Żuławianka” daje przykład

dzielni. Przelamano przejawy piąjstwa i bumelantwa. Organizacja partyjna położyła mocny nacisk na wzorową postawę każdego członka partii. Dzięki temu spółdzielnia okrzepła i szybko zaczęła się rozwijać.

Stanisław Kowalski, odwołując wołno konnym plugiem skibę po skibie żuławskiej ziemi na swojej 8-hektarowej działce, spoglądał z ciekawością na pola spółdzielni.

Było na co patrzeć. Wyjechały traktory, a plugi traktorowe orały nie jedną skibę, a sześć naraz. Wszędzie na pola siewniki nawozowe i rozsiałki nawóz sztuczny. Siewniki, Kowalski widział, jak do spółdzielni przychodził agronom, radził i uczył nowych metod gospodarowania.

W ziemi od strony zabudowań spółdzielczych niosło echo niestannego stuk młotków i siekier. Członkowie spółdzielni remontowali pułki, jeszcze stodoły, obory i chlewy.

Wkrótce spółdzielnia zakupiła 23 krowy i 4 jalołki, później 18 sztuk krowy. Na podwórzu zajęła 6 nowo wziętych wołów. Kowalskiemu opowiadał sąsiedzi ze spółdzielni o projekcie założenia sadu spółdzielczego i dużego ogrodu warzywnego. Wiedział już, że gdyby nawet, ręce do łokci urobił, to i tak nie będzie tak gospodarował jak spółdzielnia.

Rozmawiał więc długie godziny Kowalski i wracał wciąż od nowa do tych swoich myśli. A w zespole praca szła coraz lepiej. Rozwijała się gospodarka, wzrastał majątek spółdzielni.

W kwietniu ub. roku Kowalski wniosł prośbę o przyjęcie do spółdzielni. Spółdzielcy przyjęli go do swego grona. Zresztą nie tylko je-

go. Do spółdzielni wstąpiło 7 nowych członków.

Rwał się do spółdzielni Aleksander Filipiuk. Ale ojciec nie puszczal. „Głupiś!” — powiedział Aleksanderowi. A on zaciskał tylko zęby.

Wspólnie z ojcem gospodarowali na jednej działce. W miarę jednak, jak coraz to nowe sukcesy odnosili spółdzielcy, cierpliwość i uległość Aleksandra Filipiuka wyczerpywała się.

Nie dziwnego. Ilość bydła w spółdzielni urosła w międzyczasie z 27 do 38 sztuk, mnożyła się trzoda chlewna. Spółdzielnia zakupiła 600 drzewek owocowych. Rósł wspólny sad.

Wreszcie jesienią nie tylko Filipiuk nie mógł porównać swoich zbiorów ze spółdzielczymi, ale nie było w całej gminie ani jednego indywidualnego gospodarza, który by osiągnął taką wydajność z hektara jak spółdzielnia w Suchym Dębnie. Przeciętnie spółdzielcy zebrali z ha 20 kwintali zboża, a Filipiuk — 10 kw.

Aleksander Filipiuk więcej nie czekał. Z początkiem lutego br. wstąpił do spółdzielni. Spółdzielcy postanowili go przyjąć nie żądając od niego wkładu inwentarowego, gdyż ojciec jego pozostał jeszcze poza spółdzielnią.

— Przyjmijcie — powiedział Filipiuk na zebraniu spółdzielczym — zrozumiałem, co znaczy dla chłopca spółdzielnia. I będę tak pracować, że na pewno nie pożałujecie, żeście mnie przyjęli.

Na uroczystym zebraniu, na które w tym celu przyszedł, radości się

cieszył wraz ze wszystkimi członkami nowy spółdzielca Aleksander Filipiuk. A powodów do radości było wiele. Ponad trzykrotnie wzrósł majątek spółdzielczy. Dochody członków przy ich pierwszym podziale też były niemałe. Np. Stanisław Imielowski wraz z żoną zarobił 12.768 zł. Dochód Teodora Mitkowskiego i jego żony Janiny wyniósł również ponad 12.000 zł. itd. A przecież każdy z nich ma działkę przyzgodową. Np. taki Witold Zębicki utrzymuje 2 krowy, zakontraktował dwa tuczniki, ma spore stado kur, indyków i gęsi, do tego z działki zbierał warzywa, ziemniaki itp.

Plan jaki sobie spółdzielcy nakreślili na rok bieżący — mówi o dalszym wzroście zamożności członków i rozkwicie spółdzielni. Wystarczy przytoczyć niektóre cyfry. I tak, ilość bydła planują zwiększyć do 60 sztuk, a trzody chlewnej do 100. Założą 2,5 hektarowy ogród warzywny, starannie przygotowują do akcji wiosenne-siennej, tak, aby uzyskać plon jeszcze o kilka kwintali z hektara większy niż w roku ubiegłym.

— Ocho. Teraz już nikt nam w spółdzielni nie przeszkodzi. Przekonaliśmy się, że tylko w gospodarce wspólnej leży szczęśliwa przyszłość każdego pracującego chłopca — powiedział z mocą jeden ze spółdzielców, Witold Zębicki. Tak jak on, myślą dziś wszyscy członkowie spółdzielni w Suchym Dębnie.

Ed. G.

Po zjeździe historyków

Prof. dr STANISŁAW ARNOLD

Niedawno odbyła pierwsza międzynarodowa konferencja historyków polskich, zorganizowana w Otwocku przez Polskie Towarzystwo Historyczne, w porozumieniu i przy współpracy z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego, skupiła 172 historyków, pracujących czynnie na polu historii — i to zarówno historyków, należących do starszego pokolenia, jak i młodych przedstawicieli tej nauki.

W ciągu 15 dni wysłuchano 6 referatów, omawiających węzłowe zagadnienia historii Polski z punktu widzenia założeń metodologicznych materializmu dialektycznego i historycznego. Były to następujące referaty: „Niektóre zagadnienia poznania historycznego w świetle marksistowskiej metodologii nauk społecznych” (J. Gutt), „Niektóre problemy periodyzacji dziejów Polski” (S. Arnold), „Z problematyki Polski feudalnej XIV—XVII wieku” (M. Małowist), „Kształtowanie się narodu burżuazyjnego na tle wytworzenia się stosunków kapitalistycznych w Polsce” (N. Gąsiorowska), „Prawidłowość i specyfika polskiego imperializmu” (L. Grosfeld), „Miejsce i rola historii polskiego ruchu robotniczego” (T. Daniszewski).

Nad referatami zabrało głos około 170 mówców. Świadczy to o aktywnym udziale w pracach konferencji prawie wszystkich jej uczestników.

Do podniesienia poziomu obrad, do należytego postawienia i rozwiązania wielu problemów metodologicznych przyczynił się udział delegacji Akademii Nauk ZSRR, złożonej z najwybitniejszych historyków radzieckich. Byli to: akademik B. D. Grekow,

jako przewodniczący, akademik E. A. Kosmiński, prof. A. L. Sidorow, prof. P. M. Tretjakow. Uczni radzieccy wygłosili szereg referatów, w których przedstawili wyniki badań przodującej historycznej nauki radzieckiej w zakresie wielu zagadnień; wskazywali na szereg niezmiernej dla nas wagę osiągnięć metodologicznych.

Akademik Grekow wygłosił referat o genezie feudalizmu w Rosji w świetle prac J. W. Stalina w sprawach językoznawstwa, prof. Tretjakow przedstawił znaczenie prac J. W. Stalina w sprawach językoznawstwa dla badań historycznych, akademik Kosmiński omówił kolejne zadania historiografii marksistowsko-leninowskiej w zakresie historii powszechnej epoki feudalizmu, prof. Sidorow w wystąpieniu dyskusyjnym dał głęboką analizę imperializmu rosyjskiego przed I wojną światową.

Poza referatami — członkowie delegacji radzieckiej niejednokrotnie zabierali głos w dyskusji, odbyli szereg specjalnych posiedzeń fachowych, na których przedstawiali zagadnienia specjalne.

Konferencja otwarka stanowiła poważny etap w pracy historyków polskich nad opanowaniem założeń marksizmu-leninizmu i ich zastosowaniem metodologicznym. Praca ta, zapoczątkowana na Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu, była kontynuowana w okresie poprzedzającym I Kongres Nauki Polskiej i w czasie samego Kongresu. W Otwocku można było z wielką radością stwierdzić, że na naszym froncie historycznym dokonuje się poważny i istotny przełom.

Nasi historycy wykazali w czasie konferencji otwarciej, że w ich badaniach historycznych zwycięża marksistowska metodologia, że stanęli oni w znacznej większości na stanowisku materializmu dialektycznego i historycznego.

W toku dyskusji wysunęto i omówiono olbrzymią ilość naczelnych problemów, związanych z dziejami Polski, poczynając od zagadnień związanych z genezą feudalizmu w Polsce, poprzez problemy ukształtowania się stosunków feudalnych, wytworzenia się gospodarki towarowo-pieniężnej, powstania, rozwoju i roli folwarku pańszczyźnianego na tle walki klasowej chłopów polskiego, wytworzenia się wielonarodowości państwa polskiego, tworzenia się rynku wewnętrznego, powstania i rozwoju polskiego narodu burżuazyjnego, walk narodowo-wyzwoleńczych w związku z walką społeczno-wyzwoleńczą chłopów w XIX.

Omówiono także zasadnicze problemy, związane z początkami i rozwojem ruchu robotniczego, wykształcaniem się klasy robotniczej na hegemonia rewolucyjnej walki narodu polskiego o wolność społeczną i narodową w warunkach istnienia przesłanek imperializmu przed I wojną światową, w okresie Rewolucji Październikowej, w okresie: burżuazyjno-obszarniczego państwa polskiego, okupacji hitlerowskiej, walki wyzwoleńczej, tworzenia Polski Ludowej, budowy podstaw socjalizmu, przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny, walki o pokój.

Ta rozległa, bogata problematyka, której wysunięcie i postawienie stanowi program dalszych prac, świadczy o tym, jak dalece historycy nasi związali się z nurtem życia i pracy całego narodu, jak dalece uaktywnili się ich rola w walce o nową Polskę. W dyskusji, w której brali liczni udział młodzi pracownicy nauki, ujawniło się, że rozporządza już dość poważnie przedstawiającymi się młodymi kadrami naukowymi z mocno opanowanymi podstawami przygotowania metodologicznego.

Rzecz jasna, że w toku prac konferencji otwarciej wystąpił na jaw także cały szereg braków, które należy przezwyciężyć. Konferencja za mało uwagi poświęciła krytycznemu omówieniu pozostawionego nam w spuściznie dorobku historiografii burżuazyjnej. Za gadnienie to wymaga szczegółowego opracowania, by wydobyć to wszystko, co w niej było cenne, a odrzucić co błędne i niezgodne z prawdą historyczną. Jeszcze istnieją wśród naszych historyków różne obciążenia ideologiczne, które często nawet nieświadomie hamują proces przechodzenia na nowe pozycje, jeszcze nie umiemy w pełni korzystać z tak wależnego oręża dla walki z tymi obciążeniami, jakimi są — jak nas tego uczy klasycy marksizmu, jak nas tego uczy przodująca nauka radziecka — krytyka i samokrytyka dokonana

w Otwocku przekonuje nas, że historycy polscy weszli zdecydowanie na drogę walki z tymi brakami, na drogę wytworzenia mocnych podstaw marksistowskiej polskiej nauki historycznej.

Z tą właśnie świadomością historycy polscy mogli byli napisać w zakończeniu listu do Prezydenta Rzeczypospolitej, towarzysza Bolesława Bieruta:

„Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, wykorzystując osiągnięcia metodologiczne konferencji, rozwijać polską naukę historyczną, krytycznie i samokrytycznie ustosunkowywać się do naszej pracy, aby dać polskiemu jak najpełniejszy obraz jego wielkiej przeszłości, bohaterskich walk polskich mas ludowych i wkładu polskiego w dzieje ludzkości, aby ujawnić przed narodem wszystkie te ciemne siły, które w służbie rodzimych i obcych wyzyskiwaczy ciągnęły wstecz nasz naród, aby przyczynić się do tym mocniejszego zespolenia ideowego wszystkich uczciwych Polaków przeciwko anglo-amerykańskiemu imperializmowi i ich polskim najmitom, do spolenia naszego społeczeństwa w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego”.

Hodowla kur w RZS „Przyszłość” w Kulicach



Spółdzielnia produkcyjna „Przyszłość” w Kulicach prowadzi hodowlę na fermę kur gatunku „Sussex”.
Na zdjęciu: brygadziśka Maria Lewandowska przy karmieniu kur.

Na apel chłopów gromady Szumleś Szlachecki

Wież wykonuje swe zobowiązania finansowe

Na apel chłopów gromady Szumleś Szlachecki odpowiadają wciąż nowe gromady powiatu kościerskiego. I tak chłopci z Lipiej Góry i Białych Błot, gmina Pogódki, przyjęli wezwanie Szumleś Szlacheckiego, zobowiązując się do dnia 10 bm. uregulować wszelkie raty z tytułu Narodowej Pożyczki, wszelkie zobowiązania finansowe za 1951 rok. Poza tym postanowili oni przed terminem wpłacić pierwszą ratę podatku gruntowego na rok bieżący.

Lipia Góra i Białe Błota pierwszą część podjętego zobowiązania już zrealizowały, a obecnie chłopci wpłacają zaliczki na podatek gruntowy.

Chłopci z Lubania, gmina Nowa Karczma, pragnąc uczcić 10-lecie powstania PPR, w odpowiedzi na apel, postanowili do dnia 12 lutego spłacić wszystkie zaległości finansowe z tytułu podatku gruntowego i SFOR, raty z tytułu Pożyczki oraz przed terminem uregulować zaliczkę na podatek gruntowy.

Jedną z przodujących gromad w pow. lęborskim pod względem wpłaty pierwszej raty podatku gruntowego na rok 1952, jest Lubiatowo. Wszyscy chłopci z tej gromady do dnia 5 lutego uregulowali już w 100 proc. pierwszą ratę podatku.

Najślabiej dotychczas przebiegały wpłaty zaliczki na podatek gruntowy w powiatach: Tczew, Kwidzyn i Gdańsk. Przyczyną słabych wyników jest w pierwszym rzędzie brak aktywności rad narodowych w tej dziedzinie. Np. Prezydium GRN w Mareszku, pow. kwidzyńskiego wykazuje beztroski stosunek do zagadnienia wpłat zaliczki podatku gruntowego. W sprawie tej nikt z Prezydium nie wyjeżdża do gromad, nie śledzi i nie analizuje przebiegu wpłat. Sołtysi i radni nie dają osobistego przykładu. Nie pracuje się z aktywnym gminnym i gromadzkim. Dlatego też nie dziwnego, że dotychczas w gminie tej wpłaty nie są dokonywane w terminie.

Maj

Wróbel roboty w SOM-ie nie robi

Terminowe przygotowanie maszyn rolniczych do siewu wiosennego jest w chwili obecnej dla warsztatów POM, TOR, SOM i PGR najważniejszym zadaniem. Coraz więcej zakładów pracy melduje o ukończeniu remontów maszyn. Ostatnio dwa dalsze spółdzielcze ośrodki maszynowe w pow. starogardzkim zameldowały o całkowitym ukończeniu napraw maszyn rolniczych. Są nimi: SOM w Starogardzie - Wsi i Smętowie.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa remontów w SOM Nowy Staw, pow. malborskiego. Kierownik tego ośrodka ob. Wróbel chodzi do Prezydium GRN do Zarządu GS i obiecuje: „Nie martwcie się o remont, już my maszyny na czas do siewu przygotujemy. Robota idzie u nas pełną parą”.

A w SOM na 33 siewników, zaledwie 12 gotowych jest do siewu. O naprawie dalszych, nawet się nie myśli. Od dwóch tygodni

żadna maszyna rolnicza nie została wyremontowana. Trzech pracowników warsztatu jest mocno zajętych, ale produkcja... sanek dziecięcych, dorabianiem kluczy do zamków i ostrzeniem noży do maszynek od mięsa.

Wszystko to dzieje się tuż pod boki odpowiedzialnego za przygotowanie do akcji wiosenne - siewnej Prezydium GRN i bezpośrednio odpowiedzialnego za pracę SOM zarządu GS. Należy dodać, że Prezydium i zarząd GS do tego stopnia zaufali Wróbelowi, że nie zwracali żadnej uwagi na sygnały prezesa ZSCh Galickiego, mówiące o złej pracy SOM.

Wielki czas, aby Prezydium PRN w Pruszczy Gdańskim wraz z PZGS zbudziły Gminną Radę Narodową i GS w Nowym Stawie z błogiej drzemki i zainteresowały się Wróblem oraz dziwnymi „pracami remontowymi” wykonywanymi w warsztacie SOM.

Omawiamy projekt Konstytucji

Prawo do słusznej skargi

„Uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw...” (Z art. 5 projektu Konstytucji).

„Przed wojną czulem się jak robak, którego każdy może na depnąć, a on nie ma się komu poskarżyć” — Jakże wymowne prawdą gorzkich wspomnień są te słowa krakowskiego chłopca, Andrzeja Serwina. Słowa, jakich wiele pada codziennie w toczącej się w całym kraju dyskusji nad projektem Konstytucji. Tak jak Serwin, uciskane i odsunięte od władzy były szerokie masy robotników i chłopów.

Jak i u kogo miał dochodzić swej krzywdy farnal Serwin pracujący we dworze od 4 rano do 10 wieczór za miskę rzadkiej polewki i parę groszy? Gdzie i u kogo mieli się jego bracia chłopcy upominać o krzywdę swych przedwcześnie osiwiałych żon, gotujących przez tydzień ziemniaki w jednej osolonej wodzie. O krzywdę wiecznie głodnych i bosych dzieci — jeżeli na tej krzywdzie opierał się cały ustrój, jeżeli sankcjonowała ją faszystowska konstytucja.

Do kogo mógł iść robotnik ze skargą na swe bezrobocie — jeżeli właśnie wyszok takich jak on robotników, wyszok i bezrobocie, są prawem ustroju kapitalistycznego, nieuniknionym następstwem prywatnej własności środków produkcji.

Z bezsilnością wyzyskiwanego i pomiatanego stał się człowiek pracy w Polsce Ludowej gospodarczym kraju. Słuszne skargi, krytyczne uwagi, czy zażalenia przestały być grochem rzucanym o ścianę obcości i wrogości burżuazyjnego aparatu państwowego. W państwie ludowym, w którym ludzie są największym dobrem, stanowią one pożądaną i skuteczną czynnik w walce o praworządność i zblizenie władzy ludowej do mas.

W naszej pracy nad budową ustroju socjalistycznego, w codziennym życiu spotykamy jeszcze często błędy i niedociągnięcia. Dalecy jeszcze jesteśmy od ideału, zdajają się u nas jeszcze niesprawiedliwości, czy krzywdy. Ale to nie są już dawne, przedwojenne krzywdy — naturalne owoce ustroju Korze — nie niesprawiedliwości społecznej — ustroj kapitalistyczny — zostały wyrwane. Trafiające się u nas niedociągnięcia i niesprawiedliwości są jak najbardziej sprzeczne z naszym ustrojem sprawiedliwości społecznej, są kapitalistyczną spuścizną.

Krzywdą jaką spotykała człowieka przed wojną, nie mogła być naprawiona, walka z nią przetrwała. W sam ustrój. Krzywdę, jaką może czasami odczuwa człowiek w Polsce Ludowej, jest lekarstwo, walka z nią unicestwia nasz ustrój. Takim lekarstwem jest prawo do wnoszenia skarg i zażaleń, uchwalone w grudniu 1950 r. przez

Radę Państwa i Rząd, a dziś uchwalone w projekcie Konstytucji. Toteż dziś człowiek, którego dotknęła jakaś niesprawiedliwość, nie ma już w sobie nic z bezradnego robaka. Zna drogę dochodzenia swych praw, wie, że w jej skuteczność.

Bronisławowi Glucowi ze Saryszowa, pow. Wadowice, wymierzono np. zbyt wysoki podatek gruntowy. Szacunek przychodowości z jego gospodarstwa był przesadzony. Wymiar był niesprawiedliwy, trzeba więc go zmienić. Gluc złożył odwołanie do Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Na odpowiedź czekał jednak długo — biurokracja w GRN okazała się głęboko zakorzeniona. Podanie Gluca ugrzęzło w stercie innych niezałatwionych papierów. Wtedy Gluc napisał ponowne zażalenie, tym razem do Rady Ministrów. Rada Ministrów przekazała sprawę Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Krakowie. Do Stryżowa zjechała specjalna komisja. W wyniku przeprowadzonej inspekcji Glucowi zmniejszono podstawę wymiaru podatku. W Gminnej Radzie ukróciło biurokratyzm — przez udzielenie ostrego upomnienia, przesunięcia personalne i wyznaczenie ścisłego terminu do załatwienia zaległych spraw. „Ja tam od samego początku wiedziałem, że przecież nie może być mojej krzywdy. Musi być u nas sprawiedliwość” — powiedział Bronisław Gluc.

W jakim stopniu masy pracujące korzystają z zapewnionego im prawa wnoszenia skarg i zażaleń, świadczą setki takich jak Glucy zażaleń rozpatrywanych przez organa władzy państwowej i partię, dziesiątki korespondencji zamieszczanych codziennie przez prasę robotniczą i chłopską. Państwo ludowe popiera krytykę, traktuje ją jako dowód zaufania mas, środek za cięśnienia więzi z nimi i metodę usprawnienia pracy aparatu państwowego.

„Państwo ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem — powiedział towarzysz Bierut do korespondentów robotniczych i chłopskich — na Waszą odwagę i wytrwałość w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej praworządności”.

Ujęcie tego prawa krytyki i skargi w projekcie Konstytucji świadczy, że stało się już ono zdobyczą powszechną i umocnioną. Nowa Konstytucja będzie bowiem według słów towarzysza Bieruta „Wielką Kartą zwyciężskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego”.

Ich śmierć nie była daremna...

Niewielka, nieco przyprószone śniegiem tablica, tonąca w zieleni wieńców i czerwieni falujących na wietrze wstęg — mówi o walce PPR na szlumskiej ziemi. O jej najofiarniejszych synach, którzy go rąco kochali Polskę Ludową i w walce o jej umocnienie i rozkwit oddali swe życie.

Zatrzymuje się przy tej tablicy młody chłopak — zetemowiec i starsza kobieta. Przystaje żołnierz i robotnik, uczeń i chłop. Czytają wyryte w kamieniu słowa: „Wieczna chwała bohaterom Polskiej Partii Robotniczej poległym w dniu 28. VI. 1946 w walce z bandami faszystowskimi o ugrontowanie władzy ludowej w Polsce”.

Andrzej Gluchowski — robotnik urodzony 1925 roku,
Marian Babiński — robotnik urodzony 1927 roku,
Kazimierz Baczynski — chłop urodzony 1926 roku,

Czesław Jabłoński — robotnik urodzony 1926 roku.

Odsłonięto w 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej w dniu 10. II. 1952 r.”.

Lat 1944 — 1946. Wiosna naszej wolności. Piękna, burzliwa wiosna. Toczył się w kraju bój o utrwalenie władzy ludowej, o utrwalenie zdobyczy mas pracujących — przeciw rodzimej reakcji, działającej na rozkaz imperialistów. W boju tym, w pierwszych szeregach pod ogniem, kroczyli pepegrowcy. Przewodziła w tej walce naród Polska Partia Robotnicza — ta partia, która podjęła w mrocznych latach okupacji walkę na śmierć i życie o wyzwolenie kraju, ta partia, która od pierwszych godzin po wyzwoleniu, podjęła walkę o odbudowę kraju, o uruchomienie fabryk i kolei, o zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Prowadząc za sobą masy ludowe w walce o odbudowę kraju, realizowała jednocześnie Polska Partia Robotnicza swój program budowy nowej Polski. Polski bez wyzysku, bezrobocia i czworacznej dzidy. Polski, w której otworem stała przed dziećmi robotniczymi i chłopskimi wrota uczelni. Polski, w której wolny od wyzysku naród będzie mógł budować jasną, szczęśliwą przyszłość — socjalizm.

Walka o taką Polskę nie była łatwa — wymagała ofiar i krwi. W walce przeciwko sprzyśniętym siłom wsteczniactwa i ciemnoty popieranym przez obce imperialistyczne gile, najlepszy synowie partii i naro-

du. Ginęli od kul bandyckich na polach, gdy zabezpieczali nasze socjalistyczne zakłady pracy, gdy dzielili i obszarniczą ziemię. Ginęli w szkołach wiejskich, w których chłopskim dzieciom mówili o tym, jak pięknie będzie ich życie.

Nie pomogli bandyckie strzały z węgla, nie pomogli pieniądze „możnych” rozkazodawców z zagranicy. Rozbite zostało bandyckie podziemie, dzięki hartowi, ofiarności i bohaterstwu tysięcy i dziesiątków tysięcy nieustraszonych synów narodu, takich właśnie, jak Gluchowski, Babiński, Baczynski i Jabłoński. Towarzysze ci polegali z rąk bandy hitlerowców, którzy zaciągali się na służbę amerykańskiego wywiadu. Ale śmierć ich nie okazała się daremną.

Gdy w 10 rocznicę powstania PPR patrzymy na wspaniałą drogę, którą naród nasz przebył, gdy patrzymy na tętniącą pracą nasze socjalistyczne porty i stocznie, na rosnące mury fabryk, hut i szkół — wiemy, że u podstaw naszych zwycięstw legła walka PPR, że grunt, na którym te zwycięstwa wyrosły, użyżniła krew najlepszych synów tej partii.

To też na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Sztumie, po zaśniętych ulicach miasta podążali całymmi rodzinami mieszkający Sztum i powiatu. Szli pojedynczo i grupami. Matki z dziećmi na rękach, młodzież szkolna i starcy, żołnierze i chłopcy z okolicznych wiosek. Ciągnęły pochody z lasem powiewających sztandarów, poczy sztandarowe organizacje partyjnych, organizacji społecznych i zakładów pracy. Szły delegacje z wieściami, pieciami własnoręcznie przez robotników i robotników.

Niewielka marmurowa płyta otoczyła zwarta ludzka masa.

Padają krótkie słowa komendy. Ciszę przerywa trzykrotna salwa karabinowa.

Za chwilę z trybuny rozlegają się słowa. Mówi członek egzekutywy KW PZPR w Gdańsku tow. Sikora o walce i ideałach, za które padli członkowie PPR — i w imieniu towarzyszy składa uroczyste przyrzeczenie, że dzieło przez nich rozpoczęte będzie prowadzone dalej, do ostatecznego zwycięstwa.

Zebrani czczą pamięć poległych jednominutową ciszą. Tylko proporce i flagi łopoczą na wietrze. Po zoranej zmarszczkami twarzy, chłopki Jadwigi Lis, która przyszła

Z notatnika trójmiasta

To się nazywa
czujność!

Niedawno udało się do zakładu „M-11” w Gdańsku, celem załatwienia kilku spraw. Drzwi do portierni zastałem zamknięte. Po krótkim dobijaniu się — odszedłem, z nadzieją znalezienia innej „drogi wejścia”. I rzeczywiście, kilkanaście metrów dalej znalazłem otwarte drzwi, którymi dostałem się do jednego skrzydła w prawo, przesyłając małego korytarza, i jednym skrzydłem w lewo — wprost do hali produkcyjnej.

Przyjrzawszy się tam muszynom, podałem z ludźmi, pokazali mi, jak się wykonuje niektóre operacje, usłali się nawet, że prasa hydrauliczna czysto się psuje, co im utrudnia pracę. Wyraziłem im swoje serdeczne współczucie i poszedłem dalej, by zobaczyć coś więcej. Gdy tak ziewałem już cały zakład, przypomniałem sobie, że mam interes do sekretarza organizacji partyjnej. Wróciłem więc z powrotem do małego korytarza, przez który dostałem się do zakładu i postanowiłem zapytać o niego w którymś biurze.

Trafiałem do drzwi, na których widniały napisy: „Komenda Straży Przemysłowej” i drugi: „Wstęp obywateli wzbroniony — wejście tylko służbowe”.

Obcy, to ja się już nie czułem. Ale że służbowe miałem sprawy — zapukałem.

Spytałem grzecznie dyżurnego o sekretarza organizacji partyjnej. Dyżurny również uprzejmie kazał mi czekać na korytarzu, sam zaś pobiegł na teren zakładu w poszukiwaniu sekretarza. Ażebym zaś wyraził, że ma do mnie całkowite zaufanie — co za uprzejmy człowiek — drzwi od dyżurki pozostały otwarte...

Po upływie 10 minut dyżurny wrócił i wskazał mi drogę do sekretarza. Teraz jednak przybrał służbową postawę i służbowym głosem zapytał:

— „Czy obywatel przepustkę ma?”

— Nie mam, odpieram skruszony.

— Nic może obywatel wobec tego wejść na zakład.

Stusnie. Poszedłem więc po przebieżkę, którą następnie skontrolował warownik i już tym razem prawnie wszedłem na teren zakładu...

Warto, aby dyrekcja i podstawowa organizacja partyjna zainteresowały się podanymi przez nas faktami i wyciągnęły wnioski na przyszłość.

Zalogi zakładów pracy dyskutują nad projektem Konstytucji i podejmują zobowiązania

Jak wynika z napływających do redakcji korespondencji, w zakładach pracy Wybrzeża, na masowcach, przy warsztatach pracy itp. maszyn pracujące żywo dyskutują o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jak pisał nasz korespondent z Matejko na zebraniach oddziałowych w Przedsiębiorstwie Robót Ciepłych i Podwodnych, na których omawiano projekt Konstytucji, robotnicy podjęli zobowiązania produkcyjne, postanawiając podnieść wydajność pracy o 5 do 10 proc. oraz zmniejszyć odsetek odpadków o 10 proc.

Pracownicy Oddziału Oznakowania Nawigacyjnego GUM w Gdyni — jak pisał nasz korespondent J. ZAWADZKA — z radością przyjęli projekt Konstytucji. Na zebraniu dyskusyjnym pracownicy podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych. M.in. przetransportują oni i uporządkują ponad planowo, według właściwej segregacji, kable ziemne.

Ożywiła dyskusję nad projektem Konstytucji prowadzili też przesłani gminni ZSCh z woj. gdańskiego i olsztyńskiego, uczestnicy kursu w Ośrodku Szkoleniowym ZSCh w Gdańsku. Witając projekt Konstytucji, uczestnicy kursu

postanowili prowadzić systematyczną pracę uszlachetniającą wśród chłopów, przekonując ich o wyższości spółdzielczej formy gospodarki rolnej.

Z radością przyjęli projekt Konstytucji pracownicy Teżewskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. A oto wypowiedź ob. Lidli Kitowskiej, nadesłana przez naszego korespondenta z Chrzanowskiego.

„Z głębokim wzruszeniem przyjęłam projekt naszej Konstytucji, Polska Ludowa umożliwiła mi zdobyć wiedzę i zdanie matury, co w Polsce sanacyjnej było dla mnie nie do osiągnięcia. Otrzymałam pracę w biurze naszych zakładów, jestem zadowolona z życia a projekt naszej Konstytucji zachęca mnie do lepszej i wydajniejszej pracy w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Nowy sposób opłacania przewoźnego na PKP

Z dniem 1 lutego br. wprowadzono na PKP, zgodnie z uchwałą rządu, obowiązek opłacania z góry przewoźnego za wszelkie przesyłki.

Opłacanie przewoźnego z góry było dotychczas stosowane na kole

jach jedynie przy przewozie pewnych artykułów, łatwo psujących się lub wartościowych. Nowy przepis, wprowadzający obowiązek opłacania przewoźnego z góry za wszystkie przesyłki, jest gospodarczo całkowicie uzasadniony. Daje on obustronne korzyści, tj. zarówno kolejom jak i przedsiębiorstwom, korzystającym z tej usługi.

Opłacanie z góry przewoźnego przy nadawaniu przesyłek poważnie usprawnia manipulacje na PKP, związane z obliczaniem należności. Stacje nadawcze, obliczając przewoźne za przyjmowane towar, będą mogły mieć możliwość lepszego wyspecjalizowania się, a klienci — możliwość skontrolowania na miejscu prawidłowości obliczeń. Dzięki temu zmniejszy się ilość reklamacji ze strony klientów, jak też i dodatkowych roszczeń ze strony kolei w sprawie dopłat. Opłacanie przewoźnego z góry przyspiesza poza tym na PKP obrót środków finansowych, a przedsiębiorstwom da możliwość ściślejszego zaplanowania wydatków, związanych z przewozem.

Obowiązek ten nie narusza w niczym dotychczasowego sposobu rachunkowego obliczania przewoźnego dla towarów masowych, jak węgiel, koks, cement itp. wysyłanych bezpośrednio z zakładów produkcyjnych w myśl § 71 Taryfu Towarowej I B.

Pierwszy sklep z półgotowymi potrawami obiadowymi w trójmieście

W dniu wczorajszym Gdynia PSS uruchomiła przy ul. Starowiejskiej 7 pierwszy w trójmieście sklep z półfabrykatami gastronomicznymi. Ludzie pracy będą mogli tu na bieżąco przyrządzone już do gotowania lub pieczenia potrawy, jarzyny obrane, różnego rodzaju salatek itp. itp.

Niewątpliwie placówka cieszyć się będzie niewątpliwie dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród ko-

Zajęcia w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w b. tygodniu

W bieżącym tygodniu w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Gdańsku odbędą się następujące zajęcia:

13 bm. — godz. 9 — seminarium dla kierowników grup wykładów II stopnia z powiatów na temat: „O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, a o godz. 18 — konsultacja indywidualna z zagadnień Planu 6-letniego oraz z ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu.

14 bm. — godz. 16 — seminarium dla wykładowców II stopnia z Siedlec, Wrzeszcza, Zawisła i dla wykładowców ZPGG na temat: „O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

15 bm. — godz. 16 — seminarium dla wykładowców II stopnia ze Śródmieścia i Stoczni Gdańskiej na temat projektu Konstytucji. O godz. 18 odbędą się konsultacje indywidualne na temat historii WKP(b), historii ruchu robotniczego polskiego i międzynarodowego oraz z materializmu dialektycznego i historycznego.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego udziela poza tym codziennie, w godzinach od 10 do 20.

informacji w związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji. Ośrodek zaopatrzony jest bogato w materiały pomocnicze i literaturę, związaną z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji.

Wydawanie bonów mięso-tłuszczowych na marzec w Gdańsku

Prezydium MRN w Gdańsku, Wydział Handlu, zawiadamia, że boni mięsno-tłuszczowe na marzec wydawane będą w terminie od 16 do 22 lutego włącznie, a dodatkowo od 1 do 6 marca włącznie.

Zakłady pracy powinny zaopatrzyć delegowanych po odbiór bonów pracowników w za potrzebowań, sporządzonych na wzorze nr 7, według załącznika MHW nr 26, wraz ze zgłoszeniami.

Pracownicy zakładów prywatnych, emeryci, inwalidzi, renciści i członkowie rodzin osób pracujących w innych województwach, a zamieszkałych w Gdańsku, otrzymają boni mięsno-tłuszczowe w marcu w podobny sposób, jak w lutym.

Festiwal zespołów świetlicowych w Gdańsku trwa

W niedzielę, 10 bm. w Domu Kultury w Gdańsku — Chełmie rozpoczęły się eliminacje zespołów świetlicowych z trójmiasta, biorących udział w Festiwalu Sztuk Polskich. W eliminacjach uczestniczy 12 zespołów sceniczych z różnych zakładów pracy.

Przedstawienia odbywają się co drugi dzień. W niedzielę wystąpił artystyczny z DOKP i ZPGG, wystawiając: „Wczoraj i przedwczoraj” i „Szkice węglem”.

Wczoraj zespół artystyczny Centrali Zbytu Węgla wystawił jednoaktówkę pt. „Dom rodzinny” a zespół MPBB w Gdańsku — jednoaktówkę pt. „Zaprzęgi konia”.

W dniu 14 bm. zespół dramatyczny Gdańskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji wystawi 4-aktową sztukę pt. „Wodewil Warszawski”.

Eliminacje będą trwały do 25 bm. po czym komisja konkursowa, w skład której wchodzi aktorzy i reżyserzy teatrów Wybrzeża, przedstawiciele wydziałów kultury i sztuki Prezydium WRN i

przejdzie MRN oraz delegaci ORZZ i organizacji społecznych, ocenią wystawienie sztuk i zakwalifikują najlepsze zespoły do eliminacji w skali wojewódzkiej.

Jednocześnie w terenie odbywają się eliminacje zespołów dramatycznych w miastach powiatowych.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Stuby pańskie”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Konkretnie”
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — godz. 19.30 — „Kugenia Grandet”.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Honor i sława”, godz. 16, 18 i 20
„ZMP-owie” we Wrzeszczu — „Zaloga”, godz. 16, 18 i 20
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Wędrowni czarodzieje”, godz. 18 i 20
„Polonia” w Orlowie — „Marek”
dod. „Złoty ludzik w twym ręku”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃA
„Atlantic” — „Bajka o rybaku i rybie”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30
„Warszawa” — „Zaloga”, godz. 16, 18 i 20
„Goplana” — „Podany”, godz. 16, 18 i 20
„Promień” w Chyloni — „Bohaterowie Mandżurii”, godz. 17 i 19
„Neptun” w Orlowie — „Szalony tonik”, godz. 17 i 19.

SÓPOT
„Bałtyk” — „Antoni i Antonina”, godz. 16, 18 i 20
„Polonia” — w remoncie.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na środek, 13. lutego 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.00 — Sygnał czasu, 5.05 — Wład. poran. 5.10 — Koncert, 5.55 — Sygnał pogody, 6.55 — Pieśń masowa, 6.00 — Wład. poran. 6.05 — Głosy z Kaspia, 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.15 — Zapowiedź programu — lok. 6.17 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 6.20 — Dziennik poranny, 6.50 — Melodie operetkowe, 7.20 — Pieśń masowa ludowa, 7.50 — Kalendarz nad. 7.55 — Wład. poran. 8.00 — Kurs — lok. 8.05 — Przerwa, 11.40 — Komunikat miejscowy — lok. 11.45 — Głosy kobiety, 11.55 — Pieśń masowa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Wład. poran. 12.20 — Aud. dla wsi, 12.45 — „Na swojską nutę”, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka i komunikaty — lok. 13.25 — Program dnia, 13.30 — Wszech Rad, 13.45 — Aud. szkolna „Twórczość Piotra Chajkowskiego”, 14.10 — Pieśń S. Moniuszki, 14.30 — „Maraton” — A. Sołwińskiego, 14.50 — Koncert, 15.30 — Aud. dla dzieci, 16.00 — Wszech Rad, 16.20 — Audycja dla młodzieży, felieton „Było nas stu” — opr. Bogusława Pepela — lok. 16.30 — Pieśń masowa — lok. 16.40 — „W tymże tańcu”, 16.50 — Wład. poran. 17.00 — Wład. poran. 17.05 — Pog. sport, 17.15 — Koncert, 17.40 — Pieśń masowa, 17.45 — Kurs języka rosyjski, 18.00 — Koncert solistów, 18.30 Wszech Rad, 18.50 — Twórczość na scenie w wyk. Ksawerego Bujałskiego, Karol Baryla — lok. 18.55 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności, 20.00 — Koncert, 20.30 — „Za chlebem” — H. Sienkiewicza, 20.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.25 — Wład. sport, 21.30 — Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 — Muzyka taneczna, 21.50 — Kronika kulturalna, 22.20 — Muzyka kameralna, 22.50 — Muzyka symfoniczna, 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 24.00 i koniec aud.

Przyjmowanie uwag i poprawek do projektu Konstytucji w radach narodowych trójmiasta

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku zawiadamia mieszkańców miasta, że w dniu 12 bm. został uruchomiony w gmachu Prezydium przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 8/12, pokój nr 203, na drugim piętrze, punkt informacyjny - dyskusyjny, który przyjmować będzie do dnia 6 kwietnia br. uwagi i poprawki obywateli do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prezydium MRN w Sopocie, pragnąc ułatwić mieszkańcom składanie uwag i poprawek do projektu Konstytucji, wprowadziło w gmachu Prezydium specjalne, dodatkowe dyżury.

Obywatele pragnący zgłosić swoje wnioski przyjmowani są w zwykłe dni w godz. od 16 do 19, a w niedziele od 10 do 13.

»Ołowianka« zajęła drugie miejsce we współzawodnictwie o oszczędzanie węgla

Był okres — mówi przewodniczący rady zakładowej „Ołowianki” — tow. Kątek — kiedy z naszych kominów płynęła czarna, gęsta, chmura dymu, a duże kawałki sadzy pokrywały dachy okolicznych domów. Zle się działo wówczas w naszych kotłowniach.

W marcu ub. roku załoga Szombierka wezwała do współzawodnictwa o oszczędność węgla załogę elektrowni krakowskiej. Wkrótce potem do współzawodnictwa tego przystąpiła również załoga gdańskiej „Ołowianki”.

Aby obniżyć koszty produkcji energii elektrycznej i zaoszczędzić węgla, postanowiliśmy dodawać do mialu, którym opalano kotły, pewną ilość szlamu — produktu odpadkowego, zalegającego bez pożytku rozległe tereny przy kopalniach węgla.

— Słusznie brygada remontowej — Trzebiatowski, Szczepny i Klep-

czyński podjęli się wówczas przebudować ruszty w paleniskach, przez stare bowiem przepływało się do paleniska wiele cennego paliwa.

Przodujące brygady palenicy, pod kierownictwem Urbanka i Jazowskiego zobowiązały się uregulować dokładnie dopływ powietrza do pieców, utrzymywać odpowiednią grubość warstwy węgla, aby zapewnić pełne jego spalanie, usuwać do kładnie sadzę i popiół, utrzymywać ciśnienia bez większych wahań oraz usuwać szlam z rusztów i bocznych ścian paleniska. Za przykładem przodujących brygad poszły i inne.

Jakie osiągnięliśmy wyniki? — Od marca do 31 grudnia ub. roku zaoszczędziliśmy 6.553 ton paliwa, przy czym wyprodukowaliśmy

o 35,95 proc. energii elektrycznej więcej, niż w ciągu całego roku 1950. Wartość podjętych w marcu zobowiązań oszczędnościowych wyniosła 240 tys. złotych. Załoga „Ołowianki” przekroczyła jednak swe zobowiązania i zaoszczędziła 279.628 tys. złotych.

Dzięki temu wszystkiemu załoga „Ołowianki” zdobyła we współzawodnictwie o oszczędzanie węgla drugie miejsce w skali krajowej.

Załoga „Ołowianki” nie potrzebowała na tych osiągnięciach.

Już w styczniu bieżącego roku zaoszczędziła ona 880 ton paliwa, wykonując przy tym miesięczny plan produkcyjny w 115,4 proc.

Wyniki zaś produkcyjne osiągnięte w lutym są niegorsze aniżeli w styczniu.

Opłosezienia drobne

PROF. KIETURAKISOWI, za szczególne przeprowadzenie ciężkiej operacji, zespołowi lekarskiemu, w szczególności dr. Lewińskiemu, siostrze i salowemu II Oddz. Chirurg. III Kliniki AMG — za troskliwą opiekę, składam serdeczne podziękowanie. — Kikior 89-P

ZGUBIONO książeczkę Loskowską na nazwisko Łaskowski Wiktor, Malbork. 81-P

ZGUBIONO legitymację oficerską nr ZK 1859 oraz stałkę prawniczą nr 535 na nazwisko Bukowski August. Zwrot za wynagrodzeniem Bydgoszcz, Sowińskiego 14/15 212-K

OBWIESZCZENIA

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Elblągu przeprowadzi się z ul. K. Osińskiego Nr 6 na ul. 1 Maja Nr 1. Zakład Inkaśa prądu elektrycznego i gazu mieści się przy ul. Szpitalnej Nr 4. Należność za gaz i prąd elektryczny pobierają Inkaseni względnie należy wpłacić na konto PKO w Gdyni Nr XI-12200/431.

Należność za wodę od 1 stycznia 1952 r. od wszystkich odbiorców zajmujących lokale będące w administracji Zarządu Budynków Mieszkalnych będzie pobierana przez administratorów Zarządu Budynków Mieszkalnych łącznie z czynszem za mieszkanie. Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i prywatni właściciele nieruchomości winni opłacać należność za wodę na konto Nr 12-110-602 w NBP w Elblągu. 201-K

ZGUBIONO

przepustkę stocznową na nazwisko Kuczyński Waldemar. 91-P

ZGUBIONO legitymację szkolną, indeks nr 2582 Politechniki Gdańskiej, kartę meldunkową i legitymację MDK na nazwisko Piwońska Aleksandra. 5222-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową S.C. wydana Polz na nazwisko Polz Stanisław. 90-P

ZGUBIONO świadectwo średniej szkoły budowlanej wydane przez POSZ Gdańsk-Wrzeszcz na nazwisko Polbicki Stanisław, Tezew. 90-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szymańska Regina, Malbork. 80-P

CENTRALA WYDAWNICZA DRUKÓW

Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie
BAZA TOWAROWA w Gdyni, ul. Warszawska 5
tel. 46-44

SPRZEDAJE DRUKI POWSZECHNEGO UŻYTKU

urzędów, instytucji publicznym, organizacjom społecznym oraz przedsiębiorstwom gospodarki społecznej
Sprzedaż za gotówkę, czeki limitowane i za pobraniem pocztowym. 196-K

CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO

I ARTYSTYCZNEGO

REJONOWE BIURO HANDLOWE W GDYNI

skupuje:

SREBRNO (złom), MONETY BURSZTYN morski i ziemny oraz KOSC SŁONIOWY

we własnych punktach skup:

Sklep nr 1 GDYŃA, ul. 10 Lutego 15,
" 2 GDYŃA, ul. Świętojańska 56
" 3 SÓPOT, ul. Rokoszcowskiego 43,
" 4 WEJHEROWO, Sobieskiego
" 5 KWIŹDZIN, ul. Bratysława Narutow 44,
" 7 ELBLĄG, ul. Królewiecka 74.

Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych WRZESZCZ, ul. Kochanowskiego 41.

Powiatowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego — KARTUZY,
Powiatowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego „Tezca” — KOSZARZYNA.

Wytwórnia Szkoleniowo-Produkcyjna Wyrobów Tłackich LĘBORK I SOBIESZEWÓ, pow. Gdańsk. 211-K

Plenarne posiedzenie MRN w Gdyni

W dniu 16 bm. odbędzie się w Gdyni zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Najważniejszym punktem obrad będzie omówienie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz sprawa ogólnonarodowej dyskusji.

Poza tym złożona została sprawa wozdania z działalności Prezydium MRN za rok ubiegły oraz z działalności Komisji Pracy i Pomocy Społecznej.

Wycieczki nadają mogą zwiedzać wystawę dokumentów polskością Gdańska

Dyrekcja Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, ze wiadomości, że wystawa dokumentów polskości Gdańska, mieszcząca się w gmachu archiwum, przy ul. Wały Piastowskie 5, jest obecnie dostępna nie jedynie dla większych grup i wycieczek, po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym lub pismem, przynajmniej na 24 godzinę z góry. Zgłoszone wycieczki będą oprowadzane przez pracowników naukowych archiwum.

